

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, wtorek dnia 14 stycznia 1936

Rok 31

Nr. 20

Przed wygaśnięciem pełnomocnictw

Ostatnia serja dekretów — Nowelizacja prawa o podatku przemysłowym i opłatach stemplowych

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na porządku obrad znalazły się ostatnie projekty dekretów, które zostaną wydane na podstawie wygasających w dniu 15 b. m. pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez izby ustawodawcze. M. in. rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzpl. o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, odznaczonych Krzyżem Niepodległości a nie posiadających środków egzystencji, o ile stracili niemniej niż 50 procent zdolności zarobkowej, lub ukończyli 55 rok życia. Dekret przewiduje również zaopatrzenie niepozabawionych źródeł utrzymania wdów i sierót po szczególnie zasłużonych bojownikach o niepodległość.

Następnie rada ministrów uchwaliła projekt dekretu w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych. Przez dekret ten powstaje zupełnie nowa, znacznie uproszczona konstrukcja wymiaru podatku przemysłowego oraz poboru opłat stemplowych.

Poza tem rada ministrów przyjęła projekt dekretu o ochronie interesów państwa polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych. Dotychczasowe ustawodawstwo polskie nie wyczerpuje wszystkich możliwości, w których należałoby ze względu na konieczność ochrony interesów państwa polskiego i jego obywateli stosować wobec państwa obcego zarządzenia ochronne. Ponieważ z natury rzeczy ani zakres, ani materia zarządzeń, które mogą stać się konieczne, nie dają się zgóry przewidzieć i ponieważ warunkiem skuteczności działania zarządzeń tego rodzaju jest nieraz szybkość ich wprowadzenia w życie, przeto uchwalony dekret udziela odpowiednią delegację radzie ministrów, która wyłącznie jest powołana do określenia w dro-

Laval na nowym etapie

Paryż. (PAT.) W pałacu Elizejskim odbędzie się dziś posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Według zapowiedzi kół politycznych, na posiedzeniu tem, które poprzedzi o kilka godzin otwarcie obrad parlamentarnych, członkowie rządu omówią sprawę porządku obrad izby oraz całokształt sytuacji politycznej, finansowej i zagranicznej. — Premier Laval w przededniu wyjazdu do Genewy (który ma nastąpić 19 bm.), zamierza zaznajomić członków gabinetu z polityką, jaką zamierza prowadzić na terenie Ligi Narodów w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. Rada ministrów poruszyć ma również sprawę terminu przyszłych wyborów.

Wrażenie mowy Mołotowa w Niemczech

Stawka na możliwość powikłań wojennych w krajach kapitalistycznych?

Berlin. Wygłoszoną w sobotę przez premiera ZSSR. Mołotowa mowę podaje prasa niemiecka bardzo szczegółowo i w obszernych streszczeniach. „Berliner Tageblatt” opatruje ją komentarzem, w którym pisze, że stanowi ona bodaj że najbardziej interesujące z pośród wszystkich ostatnich przemówień, jakie wygłoszono w Moskwie.

dze rozporządzenia materji i zakresu odwetu.

Wreszcie rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o zmianie ustawy o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich.

Na mocy przepisów tego dekretu poznański i pomorski wojewódzki związek komunalny otrzymają z budżetu państwa zasiłek ryczałtowy na pokrycie kosztów, które mają ponieść.

Z komisji budżetowej Sejmu

Na co już tyle razy wskazywaliśmy...

Warszawa. (Tel. wł.) Trzy budżety były tematem obrad komisji budżetowej: emerytury, renty i najwyższa izba kontroli. Budżet tej ostatniej nie wywołuje nigdy ciekawej dyskusji, nie wywołał jej i tym razem.

Najciekawsze było wystąpienie p. Holyńskiego, który zwrócił uwagę, ażeby najwyższa izba kontroli zainteresowała się subwencjami na rozmaite przedsiębiorstwa państwowe, subwencjami, jakie nie są wstawiane jawnie do budżetu. Np. monopol państwowy sprzedaje po innej cenie surowiec przedsiębiorstwom państwowym, a po innej cenie przedsiębiorstwom prywatnym, jakkolwiek oba przedsiębiorstwa wyrabiają ten sam artykuł, po tej samej cenie i tylko na rynek krajowy. Lasy państwowe wykazywały stałe

zyski, osiągnięte na zakładach przemysłowych, a najwyższa izba kontroli zapatruje się na tę sprawę zgola inaczej. Z różnych subsydjów korzystają zakłady przemysłowe, prowadzone przez więzienia. Ostatnio więzienie w Grudziądzu założyło drukarnię, aby konkurować na rynku prywatnym.

Taki zakład powinien płacić taki sam podatek, jak zakład prywatny, a jeżeli nie płaci, to znaczy, że korzysta z subsydjów państwa. Szkoły zawodowe wyrabiają rozmaite artykuły na użytek prywatny i konkurują z warsztatami rzemieślniczymi, opłacającymi podatek. Gdzie indziej niedawno założono warsztaty dla naprawy samochodów, które również nie opłacają podatków, jak przedsiębiorcy prywatni.

Bołaczki emerytalne i ubezpieczeniowe

W tym roku zastosowanie emerytur i rent inwalidzkich dało sposobność członkom komisji do wykazania bołaczek, zwłaszcza że poruszanie ich jest bardzo popularne. W dyskusji poruszono rozgraniczenie dwojakich emerytur — polskich oraz byłych państwaborczych. Kilku mówców, a zwłaszcza gen. Zeligowski, dało wyraz przekonaniu, że właściwie emerytury z państwaborczych są traktowane gorzej od emerytur polskich. Jest to nietylko zażądanie finansowe, ale i moralne, bo emeryci, np. kolejarze w b. zaborze austriackim, wpłacili niemal majątek, a dzisiaj obniża się im pensje narówni z tymi, którzy większych sum nie wpłacali. Wielu emerytów z byłych państwaborczych w walce o niepodległość Polski zdobyło wielkie zasługi, a tym-

czasem traktuje się ich gorzej.

P. Duch wskazał na wielką liczbę młodych emerytów, których poprostu należy zatrudnić znowu, a nie obsadzać stanowisk ludźmi niekwalifikowanymi. Poza tem p. Duch poruszył sprawę dekretu o ubezpieczeniach społecznych i zaznaczył, że należy nie dopuścić do pozbawiania pracownika nabytych uprawnień. Zdarza się często, że pracodawca nie wpłaca pobranych od pracowników składek ubezpieczeniowych, na czem traci pracownik. Państwo przyjęło na siebie obowiązki wobec emerytów z ustawy z r. 1923 i powinno je wykonywać. U nas niema żadnej sprawy gorzej postawionej niż polityka personalna. Ilość emerytów w ciągu roku zwiększa się o kilka tysięcy, a potem redukuje się emerytom pobory.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Wzmocniona działalność lotnictwa włoskiego — Uporczywe walki o Makalle

Rzym. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 95: Marszałek Badoglio telegrafuje: Lotnicy dokonali szeregu lotów wywiadowczych w Dankali, w rejonie Teru. Na froncie północnym prowadzona jest ożywiona działalność patroli.

Warszawa. (PAT.) Na podsta-

wie wiadomości z rozmaitych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w pierwszej połowie dnia 13 stycznia: Źródła francuskie donoszą, że lotnicy włoscy rozwijali w ostatnich dniach ożywioną działalność na froncie północnym. Rankiem dnia 10-go stycznia samolot wywiadowczy przelatywał nad miastem Dabet, leżącym na północ od Gondaru. W kilka godzin potem samolot bombardujący zrzucił w tej miejscowości kilkanaście bomb, które jednakże nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Te same źródła donoszą z Adis Abeby, że brak tam dokładniejszych wiadomości o operacjach frontowych. Utrzymuje się jednak pogłoska, iż sytuacja wojsk włoskich w rejonie Makalle jest nader trudna. Ogłoszony niedawno komunikat włoski stwierdzał zresztą, iż Włosi natknęli się na oddziały abisyńskie w pobliżu rzeki Ganat, płynącej tuż na południe od Makalle. Obiegają również pogłoski, że na fron-

cie Tigre szuka się nowa ofensywa abisyńska na większą skalę.

Z Adis Abeby do Dessie wyruszyło zgórą 1000 mułów z zapasami żywności. W ostatnich czasach władze Adis Abeby i okolicy wcieliły do wojska wielu nowych rekrutów. Po otrzymaniu uzbrojenia i zaznajomieniu się z bronią wyruszą oni na front pod dowództwem fitauriego Zellaga.

Źródła niemieckie podają również wiadomości o zacieklých walkach, toczących się w okolicach Makalle, zaznaczając, że wiadomość o rzekomem zdobyciu Makalle przez Abisyńczyków nie została dotychczas potwierdzona.

Według wiadomości ze źródeł angielskich, na odcinku Makalle inicjatywa pozostaje w rękach wojsk abisyńskich.

Interesy P. K. O.

Warszawa. (PAT.) Pod przewodnictwem prezesa dr. Grubera odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., która po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1935, zamykający się czystym zyskiem w kwocie 5.862.436 zł.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu r. 1935 o zł 58.146.606, osiągając na dzień 31 grudnia ub. roku ogólny stan zł 679.330.219. Książeczek oszczędnościowych przybyło w ciągu roku sprawozdawczego 417.501 sztuk. Obrót czekowy wyniósł nienotowaną dotąd cyfrę 27,5 miliardów złotych.

Komendant P. P. w Opocznie zwolniony

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzeniem Komendy Głównej P. P. zwolniono ze stanowiska i oddano do dyspozycji władz komendanta powiatowego policji w Opocznie, Kornackiego. W Opocznie, jak wiadomo, były rozruchy antysemickie.

Ze stosunków jugosłowiańsko-bułgarskich

Białogród. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło debitu w Jugosławji dziennikom bułgarskim „Mir” i „Utro”. Prasa bułgarska oddawna nie miała debitu w Jugosławji.

Kipling

poważnie zaniemógł

London. (PAT.) Znakomity pisarz angielski Rudyard Kipling, liczący 70 lat, zaniemógł nagle wczoraj w nocy. Chorego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano brzusznej operacji.

O godz. 17.30 lekarze określili stan zdrowia Kiplinga jako bardzo ciężki.

Matka z 8 dziećmi spaliła się

London. (PAT.) W Tyldesley w hrabstwie Lancaster spłonął w dzielnicy robotniczej dom. W pożarze poniosła śmierć matka wraz z 8 dziećmi. Ojciec rodziny ocalał swe życie, wyskoczywszy, w ostatniej chwili, przez okno.

Zakopiański Trzaska nie chce Żydów

Zakopane. (Tel. wł.) Plagą zakopiańskich lokali rozrywkowych są Żydzi. Trudno sobie nawet wyobrazić wypożyczek i rozrywkę tam, gdzie sala pełna rozkrzyżowanego żywiołu.

To też polskie społeczeństwo z radością powitało fakt, że od szeregu dni kelnerzy w lokalu p. Trzaski usuwają semitów z sali.

Trzeba zaznaczyć, że tylko lokale p. Trzaski i Bielatowicza utrzymują czysto polskie zespoły orkiestr.

Wpływ wojny abisyńskiej we Włoszech

Powszechny entuzjazm narodu włoskiego dla sprawy abisyńskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Rzym, w styczniu.

Olbrzymi port genueński wre, ruch bezustanny, dwa statki gotują się gorączkowo w drogę do odległej Abisynji. Ładują broń, żywność, całe korowody mułów prowadzonych przez umundurowanych żołnierzy w kaskach. Przesuwają się bez przerwy wagony kolejowe, przywożące do samego portu coraz to nowych, opalonych rekrutów. Roi się od mundurów, zapewniających pokłady okrętów. Wśród zebranej publiczności entuzjazm.

Codzień parę takich okrętów, nalożonych żołnierzami i żywnością odjeżdża z trzech najbliżej położonych portów Genuy, Neapolu, Brindisi, żegnanych przez tłum rodziców, krewnych, przyjaciół. Z nimi serca całych Włoch. Radosne okrzyki, ciche westchnienia, czasem łzy. Już kilkaset tysięcy tych młodych wysłano w daleką krainę przygody. Iluż z nich nie powróci?

I w Neapolu ruch panuje wzmożony. Kilka stalowych krążowników w pogotowiu, grzbiety czarnych, wielkich jak wielorybów, podwodnych łodzi złowrogo wynużą się z ciemnej toni portowych wód, dając znać, że są gotowe na wszelką ewentualność.

Przechodzimy przez miasto. W sklepach mundury żołnierskie kolonialne, kaski abisyńskie, w oknach fotografie z obozów i marszów wojsk, gazety z olbrzymimi nagłówkami, komentujące ostatnie posunięcia, komunikat oficjalny, mowa Mussoliniego itd...

Na murach porozlepiane napisy w potrójnych narodowych barwach, bojkotujące towary zagraniczne. Wszystkie sklepy wywiesiły barwy narodowe, których połączenia, mówiąc nawiasem, są obecnie bardzo modne również zagranicą, oraz napis „Tu sprzedaje się wyłącznie towary włoskie“. Jeden ze sklepów dziwi nas zapuszczeniem żalobnie żaluzjami, przyklepionym zaś napis obwieszcza wszem wobec, że ów sklep sromotnie sprzedawał materiały wyrobu zagranicznego.

Środkiem ulicy gromada wyrostków ze sztandarem przebiega z okrzykami „eviva l'Italia, eviva il Duce“.

W kawiarniach gromadki mężczyźni na stojąco przy kieliszku aperitif, lub café espresso dysputują nad obrotem rzeczy. Każdy wypowiada swoją opinię. Wierzą ślepo, że „Mussolini ha sempre ragione“, ma zawsze rację, on wziął na siebie całą odpowiedzialność. A jeżeli na niektórych twarzach znać pewien niepokój i nieśmiałe powątpiewanie, pokrywane jest to szybko uśmiechem: „Speriamo, che tutto sarangia bene“ — miejmy nadzieję, że wszystko się dobrze ułoży. Z temi słowami każdy śpieszy do swoich interesów.

Z zawsze pięknego i osłonecznionego Neapolu przenieśmy się do północnej, żywej Lombardji — tej prawdziwej obecnie spłżarni Włoch i do jej stolicy, która była kolebką faszyzmu, Medjolanu. Główny ruch tego nawskroś przemysłowego miasta skupia się na piazza del Duomo, wokół precudnej gotyckiej katedry, a właściwie w t. zw. Gallerii Umberto. Pośrodku olbrzymiej galerii zebrany tłum. Podchodzimy. Na podwyższeniu nieco ponad podłogą umieszczona olbrzymia plastyczna mapa Abisynji, chorągiewki oznaczają z całą dokładnością położenia wojsk obu przeciwników i są codziennie korygowane. Takie mapy w mniejszych rozmiarach spotykamy obecnie w całych Włoszech, po sklepach, kawiarniach i urzędach.

W galerii wychodzimy na plac la Scala i kierujemy się ku barowi tejże nazwy, w którym zwykła się zbierać o tej porze cała śmietanka Medjolanu. Naraz słyszymy poza sobą wołanie, obracamy się i poznajemy dawnego znajomego z San Moritz. Opalony, rozradowany opowiada z entuzjazmem o ostatniej wycieczce do Sestrieres.

A co będzie z San Moritz — pytamy? — W tym roku nie z tego — odpowiada — bojkot zagranicy na całej linii. Ogoloniem się też z wszelkiego złota, jakie było w moim posiadaniu. Przy tych słowach pokazuje spinki u rękawów zastąpione zwykłymi guzikami z masy perłowej, znikła kosztowna szpilka u krawatu, zegarek w kieszeni bez łańcuszka, na palcu dwie żelazne obrączki — z napisem — Ojczyźnie i data.

„W tym roku wszyscy jedziemy do Cortiny d'Ampezzo — mówi, pokazując w uśmiechu białe lśniące zdrowe zęby. Inni znajomi, spotkani w barze, są również tego samego zdania. Medjolan, jakby naprzekór sankcjom, zgłotował przez cały czas świat wspaniałe wystawy, wszelkiego rodzaju produktów i materiałów i wprost bezkonkurencyjne, nigdy dotąd niewidziane niskie ceny. Zabawki dziecinne — to armatki, czołgi, mundury kolonialne — wpływ wojny i tutaj.

*

Przejeżdżając autem przez liczne wioski i miasteczka, miałam sposobność zauważyć, że i tam również nie zasypia się sprawy. Na placach całe stopy przeróżnego żelazniwa, nawet niewpływ wojny i tutaj.

Włochy ogarnięte są jednym celem i jedną myślą — „Abisynja“. Cały naród jednomyślnie stoi po stronie Duce, uważając zdobycie Abisynji jako konieczność życiową. Faszyzm i Włochy całym sercem dążą do zdobycia tej odległej ziemi, mającej służyć do odprężenia i wylądowania ich energii. Ale czy zasoby włoskie wytrzymają? Zależy to głównie od rozciągłości i czasu trwania sankcji, które wstrzymują nie tylko import, ale i eksport Włoch.

Atmosfera jest naprężona. Tlumne manifestacje i obchody, jak: przyjęcie matek po poległych, dzień ofiarowania obrączek, t. zw. dzień wiary, mowa Mussoliniego przy otwarciu senatu, poświęcenie Pontynji itd. podtrzymują i rozniecają i tak już wielki entuzjazm. A wszelkie objawy sympatii ze strony zagranicy, czy to ogólnej opinii, czy też ze strony osób prywatnych z radością są przyjmowane i skrzętnie notowane.

ZOFJA GRODZKA.

Pakt irański o nieagresji

London. (PAT). „Times“ donosi z Angory, że w najbliższej przyszłości podpisany zostanie, prawdopodobnie w Bagdadzie, pakt o nieagresji między Turcją, Persją, Afganistanem i Irakiem, na wzór paktu bałkańskiego. Projekt tego paktu parafowany był w Genewie w okresie Zgromadzenia Ligi Narodów. W brytyjskich kołach politycznych przypisują temu paktowi duże

znaczenie i podkreślają, że zawarty będzie w całkowitem porozumieniu zarówno z W. Brytanią, jak i Rosją sowiecką, co, zdaniem angielskich kół politycznych, stanowi dowód uzgodnienia sprzecznych do niedawna interesów politycznych W Brytanii i Rosji sowieckiej w odniesieniu do państw muzułmańskich w Azji.

Zakończenie procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Jak już donieśliśmy w wydaniu głównym, wczoraj w południe odbyło się ostatnie posiedzenie sądu okręgowego w Warszawie w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego. O godz. 12 minut 10 przewodniczący sądu wiceprezes s. o. Posemkiewicz ogłosił wyrok.

Zostali skazani: Stefan Bandera, Mikołaj Lebed i Jarosław Karpyniec każdy na karę śmierci, z zamianą wskutek amnestji na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze; Darja Hnatkowska na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat; Mikołaj Kłymyszyn i Bohdan Pidhajny na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze; Iwan Maluca, Eugeniusz Kaczmański i Roman Myhal każdy na 12 lat więzienia i utratę praw na 10 lat; Jakób Czornij i Jarosław Rak

każdy na 7 lat więzienia i utratę praw na 10 lat; Katarzyna Zarycka na 8 lat więzienia i utratę praw na 10 lat. Poza tem wszyscy oskarżeni skazani zostali każdy na 600 zł opłaty sądowej oraz wszyscy solidarnie na ponoszenie kosztów postępowania.

Po ogłoszeniu wymiaru kar przewodniczący ogłosił motywy wyroku, po czym, o godz. 13 min. 30 zamknął posiedzenie sądu.

Proces O. N. R.

Warszawa (Tel. wł.) Wydział 8 karny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył wielki proces polityczny o przynależność do O. N. R. na dzień 28 bm. Przed sądem stanie 10 akademików z aplikantem Janem Sendeckim na czele. (w)

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI PALAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

51)

— Chce pan powiedzieć: dla pana niezrozumiałym?

— Gdyby mówiła językiem tubylców z pod Mangkassar na Celebesie, to mniej więcej rozumiałbym o co chodzi, bo przez piętnaście tam lat pobytu nauczyłem się niezbędnych słów i zwrotów tamtejszej malajszczyzny, ale mówiła jakimś zupełnie innym narzeczem.

— Nie malajskim?

— Owszem, — sądząc po pewnych podobieństwach, raczej malajskim, ale nie z Celebes.

— I nic się pan nie orientuje, co to był za djalekt?

Wpadło mi kilkakrotnie w ucho słowo: „Maahâ“ czy coś podobnego, zatrzymałem swą uwagę na tym wyrazie, bo teść mój Staërts, ilekroć chce przedrzecznąć sarawaków

z Borneo, to używa pogardliwie tego: „Maahâ“.

— Co ten wyraz oznacza?

— Nawet dobrze nie wiem. W każdym razie coś ze słownika sarawackiego.

— No więc może szanowna małżonka pańska włada narzeczem sarawackim?

— Nie. Urodziła się już na Celebesie. Od służby nauczyła się dobrze języka malajskiego, ale miejscowego.

— ... może ta właśnie niania mówiła po sarawacku?

— Wiem dobrze, że nie. Jestem upewniony, że Albertyna mówiła dziś językiem zupełnie przedtem jej nieznanym.

O. Hjacynt chciał już zaznaczyć, że to jest rzeczą najzupełniej niemożliwą, ale przypomniał sobie Teresę z Kennersreuth, rozprawiającą po aramejsku w swoich paroksyzmach, tak zagadkowych dla medycyny.

Sworzewski nie umiał już utać przerażenia, w jakie go wprowadziło niezrozumiałe narzecze Alber-

tyny.

— Czy ja nie mógłbym odwiedzić biednej pani Sworzewskiej? — zaofiarował się staruszek.

— Proszę.

Pod opieką czajczyckiej szafarki Albertyna spoczywała teraz już spokojna pozornie, ale pot kroplisty pokrywał twarz. Leżała nieruchoma tak, że, zdawało się, nawet nie oddycha. O. Hjacynta przeraziły zwłaszcza oczy chorej.

— Strach o tem pomyśleć — zeznawał później — ale te oczy miały wyraz, jaki może mieć człowiek po dokonaniu zbrodni.

Po jakiejś półgodzinie wszyscy z radością odetchnęli: Albertyna usnęła — i jakiś dziecinny uśmiech rozkwiczył jej twarz.

— Może wszystko, da Bóg minie szczęśliwie — próbował zakonnik wzbudzić otuchę w panu Karolu.

— Ojciec jest niewypowiedzianie dobry, że mnie nie opuszcza w tej chwili.

Był teraz tak stracony nerwowo, że zaznał potrzeby jaknajszerszego wynurzenia się. Zwierzył gościo-

Z CHWILI

Jak za czasów zaborczych Niemcy zwykli źródła wszelkiego oporu polskiego dozukiwać się w „wielkopolskich agitatorach“, tak obecnie polski obóz rządowy twierdzi, że — „wszystko byłoby w porządku“, gdyby nie „endeccy podżegacze“.

Więc może nie zawadzi przytoczyć nadesłany nam głos, wyrażający uczucia i myśli nie polityków, lecz sfer, stojących zdala od codziennych walk politycznych. Głos to jednego z kapłanów naszych na prowincji. Z wywodów jego możemy nieestety — ze względów „cenzuralnych“ — podać poniżej skromną tylko część:

„Kurjer Poznański“ zaapelował w artykule wstępnym p. t. „Pytania“ do swych czytelników, by wobec podania dłoni przez prokuratora Żeleńskiego teroryście Karpyńcowi zajęli stanowisko. Stawiając pytania, redakcja wie, że czytelnik na nie sam odpowie trafnie, już dla tego samego, że pytania są tu zarazem odpowiedzią. Jednak „Kurjer“ przewiduje słusznie, że czytelnik resztę sam sobie dopowie.

Może byłaby interesująca ta „reszta“, wypowiedziana przez społeczeństwo. Głos ten bowiem byłby nietylko odpowiedzią na krótkie, zwięzłe pytania redakcji, ale stałby się zarazem krytyką dziełom naszym ostatniej doby, echem zboliałych serc...

Widzimy na szanłach dwa fronty. Tu Polacy, rdzenni, autochtoni, obrońcy tej ziemi od wieków, potomkowie męczenników, którzy wszystko dla niej poświęcali, gotowi, jak ci, każdej chwili na przelanie krwi i oddanie życia za ojczyznę swą wolność i wielkość; tam Żydzi, Ukraińcy, Niemcy, zdradzający zawsze i wszędzie swoje odrębne cele, często skrajnie przeciwnie poczynaniom gospodarzy tej ziemi.

Dla Żydów istnieje przedewszystkiem ich talmudyczna wspólnota międzynarodowa, ich dążność zaprzysiężona ujarznienia wszystkich narodów pieniądzem, Ukraincom przysięga ich zdradziecka idea oderwania kawału ziemi od Polski. Niemcy marzą o powrocie do „Vaterlandu“.

W sercu tych ludzi dla Polski chłód, obojętność, a nieraz czarne pragnienie. Dlatego błyski w oczach patriotów polskich, dlatego często zgrzyt zębów, dlatego gorączkowo nieraz odruch.

Pomiędzy dwa te fronty wsunął się od lat kilku dziwny system: zapaleńców polskich odepchnął od stanowisk państwowych; pozbawia ich często chleba; przetrząsa rewizjami ich mieszkania; karze grzywnami, więzieniem, Bereza... A wobec wrogów polskości: Żydów, Ukraińców, Niemców?... Przyjaźń z Żydami i Niemcami, pobłażliwość dla Ukraińców.

W ostatniej epoce dziejów wyłania się w niektórych państwach dążność do dyktatury: Mussolini wywiesił wysoko sztandar faszyzmu; naród poszedł za nim. Hitler utrafił „führerostwem“ swem narodowo-socjalistycznym w samo sedno serce narodu niemieckiego; w krótkim czasie poprowadził naród niemiecki do potęgi.

Poprzez historię naszych ostatnich lat snuje się także wątek pomysłów i dążności dyktatorskich, ale jakże odmiennych od tamtych.

Tam wodzowie oparli się na olbrzymiej większości własnego narodu, są wybrańcami jego i bohaterami; u nas system oparty jest o drobny tylko odłam społeczeństwa własnego. Tam 80 do 90 proc. narodu popiera bezwzględnie cele i dążności swych mężów genjalnych; u nas 80 do 90 proc. własnego narodu nie chce systemu panującego.

Nie zazdrość, mściwość i gniew powoduje narodowcami polskimi, lecz gorąca miłość ojczyzny, która oburza się na stosunek systemu do Żydów, Niemców i Ukraińców z jednej, a do dużej większości własnych rodaków z drugiej strony.

Zdanie powyższe jest opinią niezależnego ogółu polskiego.

wi wszystkie sekrety rodzinne Staërtsów. Opowiedział historję małżeństwa swojego teścia, nie zawahał się nawet nadmienić o wroźcu-czarowniku, dziadku Albertyny, co zataił przeciw nawet przed neurologiem w Warszawie. Roztworzył dramat Staërtsa, pokutującego za nieopatrzone małżeństwo z Malajką — wszystko, co wie, powiedział o tej piekielnej nienawiści Staërtsa do Malajów — i o wewnętrznym Albertyny, pół-Malajki ustosunkowaniu się do ojca-Europejczyka. Powtórzył mu i powiedzenie Staërtsa o Malajach, jako bękartach szympansa.

Była już blisko druga w nocy, gdy rozeszli się. O. Hjacynt wiedział, że napróżno szukał snu, wrócił więc do „swego“ hotelu w pokoju przykaplicznym.

— Kiedyż się ludzie przestaną nienawidzić za to, że jeden Malajczykiem a drugi Holendrem? — przesmykały się przez jego myśl pytania, nasycone paliwem zasłyszanego przed chwilą o von Staërtsie.



Zabawa Warciarzy

W tegorocznym karnawale ujawnia się ucieczka z wielkich sal na mniejsze i małe sale, które też są już prawie całkowicie pozajmowane na cały karnawał. Organizacja zabaw na mniejszej sali jest naturalnie tańsza i mniej ryzykowna. W większej części zabaw o zyskach najczęściej wogóle nie można mówić, ale organizacjom zależy na tym, by deficyt był jak najmniejszy. Dlatego też przedewszystkiem organizacje sportowe, które najmniej mając środków, a jedynie w okresie zimowym, martwego sezonu, utrzymywać mogą żywszy kontakt towarzyski między członkami, przetrwały się na mniejsze sale.

Zamiast tradycyjnego balu, również „Warta” zorganizowała wieczorek towarzyski, przenosząc się do mniejszej, ale niezawodnie miłszej sali w restauracji hotelu Polonia. Sobotnia zabawa, zorganizowana przez główny zarząd klubu, zjednoczyła rozproszonych latem na boiskach, pływalniach i kortach, członków wszystkich sekcji, przyczyniając się do wzajemnego poznania się. Jak na wszystkich zabawach sportowych, i tu bawiono się wytrwale i wesoło. (a.)

Wypadek samochodowy

Wypadkowi samochodowemu w okolicach dotąd niewyjaśnionych uległ wczoraj wieczorem 51letni Marcin Kosowski, wymiernik z Rogalinka. Nieszczęśliwy odniósł wstrząs mózgu, złamanie kilku żeber i poranienia głowy. Przewieziono go w stanie pożałowania godnym do szpitala miejskiego. (kl.)

„Nowa Gazeta”

Środa. Z dniem 31 grudnia przestał wychodzić z powodu trudności finansowych tutejszy organ narodowy „Nowa Gazeta”. Pismo to w ciągu 4 lat skonfiskowano 23 razy, a jego redaktorzy spędzili długie tygodnie za kratami więziennymi. Obecnie odsiaduje jeszcze półroczne więzienie p. Józef Królak. (ak)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— Pokaz oszczędnego gotowania na gazie 15 bm. o godz. 17 w poradni gazowni miejskiej przy Grobli 15. Wstęp bezpłatny.

— Bezpłatny kurs nauki języka jugosłowiańskiego. Wzorem lat ubiegłych zarząd Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego organizuje 4-miesięczny bezpłatny kurs nauki języka serbsko-chorwackiego pod kierownictwem p. dr. Zofii Kaweckiej, lektorki tego języka przy Uniwersytecie Poznańskim. Program nauczania przewiduje dwa oddziały, a to dla początkujących, oraz tych, którzy już w poprzednich kursach brali udział. Zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, al. Marcinkowskiego 3, tel. 30-42. Pierwsze informacyjne zebranie kandydatów odbędzie się w środę, dn. 15 stycznia br. o godz. 18.30 w lokalu Stow.

— Drużyna ratownicza P. C. K. urządziła na sali Domu Królowej Jadwigi uroczystość łamania opłatka. W ramach tej uroczystości odbyło się zaprzysiężenie 75 nowych ratowników, którym następnie wręczono legitymacje. Po przemówieniu dyrektora okręgu wielkopolskiego P. C. K. p. Herburt, przybyłego na uroczystość wraz z czterema członkami zarządu okręgu, ks. prałata Taczak podzielił się z obecnymi opłatkiem, wygłaszając przytem treściwe przemówienie. Dalszy program wieczoru wypełniły liczne deklamacje, monologi, popis własnego chóru i orkiestry ratowników, po czym odbyło się przedstawienie „Jasełek”. Na zakończenie podziękował obecnym gościom i drużynom w liczbie około 300, za przybycie organizator uroczystości, instruktor I kl. p. por. Kukułka. (a)

— Z Tow. Uczestników Powstania Włp. 1918-19 im. Ignacego Paderewskiego. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 20 na sali Księgarni Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22. Wykład druha Matelskiego, prezesa Stow. Robotników Katolickich na temat: „Mowy śp. ks. prałata Stychla w sejmie pruskim”.

— Pińskie błoto w Poznaniu. Na ul. Krauthofera są na jezdni miejsca, nawiazione gliną. Taka nawierzchnia stanowi ubitą drogę oczywiście tylko w czasie mrozów. Ponieważ dotąd mrozy nie nadeszły, toną tam konie po brzuchy i wozy po osie. Wczoraj ugrzązł na tych błotach samochód sanitarny pogotowia ratunkowego. Bezskuteczne były wysiłki wyciągnięcia samochodu kołami. Po dwu i półgodzinnej męczarni wyswobodziła pospieszające do chorego pogotowie ratunkowe dopiero straż pożarna. (kl.)

— Kałamból uliczny, rozrzucone serki i 7. przykazanie. Na ul. Pocztowej w pobliżu starostwa krajowego najechał wózek rzeźniczy na trzykołowy wózek reżny, załadowany serami, niszcząc koło i część wózka. Powożący pozostawił swój wózek i począł ścigać rzeźnika. Z sytuacji skorzystało kilku osobników i zaczęło rozkradać rozrzucony towar. Jednego z przechodniów, p. Tomaszewskiego z Chartowa, który stanął w obronie cudzej własności, napastnicy pobili i poranili dotkliwie. Sprawcami napadu zajęła się policja. (kl.)

Adwokat zastrzelił w sądzie adwokata strony przeciwnej

Nowy Jork. (Tel. wł.). Niezwykłe nawet na stosunki amerykańskie zajście zdarzyło się wczoraj w sali sądu okręgowego w Chicago, gdzie odbywał się proces o odszkodowanie w wysokości 2 milionów dolarów przeciw pewnemu amerykańskiemu towarzystwu ubezpieczeń. Rozprawę prowadził sędzia cywilny Prystalski. Sala była szczerze wypełniona publicznością, proces bowiem wywołał w Chicago ogromne zainteresowanie. W poniedziałek miał zapasć wyrok, oczekiwany z wielkim napięciem. Gdy sędzia Prystalski odrzucił jeden z wniosków ad-

wokata Keogha, który w procesie był stroną skarżącą, adwokat nagle wyciągnął z kieszeni miniaturowy rewolwer i zaczął strzelać. Najpierw strzelił do adwokata strony przeciwnej, którego położył trupem na miejscu, następnie skierował rewolwer do sędziego, lecz ten zdołał się wczas usunąć, tak że kule chybiły. Na sali powstała panika. Woznym udało się obezwładnić napastnika, który legł na ziemi ogłuszony uderzeniami w głowę. Po odebraniu adwokatowi Keoghowi broni odstawiono go do dyspozycji władz sądowych.

Polska — Japonia 5:1

Katowice. (PAT.). Drugi występ japońskich hokeistów w Katowicach wywołał jeszcze większe zainteresowanie, niż mecz ze Śląskiem. Na zawody przybyło około 10 tysięcy widzów, przyczem na długo przed meczem wszystkie kasy były zamknięte ze względu na brak miejsc.

Przeciwnikiem drużyny japońskiej była tym razem reprezentacyjna drużyna Polski. I tym razem zwyciężyli Polacy, jednak w wyższym stosunku 5:1 (2:0, 1:0, 2:1). Polska odniosła zwycięstwo, mimo, że drużyna nie zaprezentowała się dobrze.

Zawiodła przedewszystkiem druga linja napadu, w której Materski i Głowacki grali bardzo słabo. W pierwszym ataku brak było znowu zgrania, w trójce krakowskiej bowiem zamiast Kowalskiego walczył Zieliński. Błąd wypadł Marchewczyk. Obrona nie mogła się również zbyt dobrze podobać. Najlepiej wypadli Wolkowski, który zdobył sam cztery bramki i Stogowski. Naogół Polska nie zaskoczyła na tak wysokie zwycięstwo, chociaż bezsprzecznie górowała nad przeciwnikiem. Japończycy grali lepiej, niż pierwszego dnia, ale za miękko.

W pierwszej tercji Polacy zdobyli dwie bramki przez Marchewczyka i Wolkowskiego. W drugiej Wolkowski podwyższył wynik do 3:0. W tej fazie gry Polacy grali bardzo słabo i przez cały czas zaznaczała się zdecydowana przewaga Japończyków, jednak niewyżytkana. W ostatniej tercji sędzia dr. Skulicz podczas zamieszania podbramkowego odgwiżdżał bramkę dla Japończyków, które w rzeczywistości nie było. Mimo zwróconej uwagi sędzia nie chciał zmienić swej decyzji. Trochę niemiło wypadł zbyt gwałtowny protest Ludwiczaka w tej sprawie. Wynik dnia ustalili Wolkowski, zdobywając dalsze dwie bramki.

Polska walczyła w składzie: Stogowski, Ludwiczak, Arlt, Marchewczyk, Wolkowski, Zieliński, Materski, Kasprzycki i Głowacki, Kasprzycki, najlepszy gracz na boisku w niedzielę, zawiódł w poniedziałek.

że szyja Prozorowskiej jest niemal całkowicie przecięta. Prozorowski został zatrzymany i wszczęto dochodzenie. Zaznaczyć należy, że Prozorowscy byli zaślubieni zaledwie od kilku tygodni.

W toku dochodzenia ustalono, że Prozorowska została zabita przez męża swego Stanisława, który towarzyszył jej w drodze do pracy i w pewnym momencie wyciągnął z kieszeni brytwę i jednym szybkim cięciem oderwał żonę od tułowia. Prozorowskiego osadzono w więzieniu. — Straszna ta zbrodnia wywołała duże poruszenie.



Kochaj tylko
MNIE!

p 2888

Loterja

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym padły wygrane na następujące nr.nr.:

- 50 000 zł — 13 070, 21 723.
- 5 000 zł — 10 790, 42 196, 58 648, 99 439.
- 2 000 zł — 42, 828, 7 905, 11 296, 21 746, 27 489, 32 212, 35 117, 38 212, 38 592, 45 328, 54 000, 77 750, 81 270, 98 395, 103 982, 118 861, 144 519, 180 480, 192 092.

Tragiczna śmierć dziecka

Tragiczną śmiercią zginął w Aleksandrowie, w powiecie jarocińskim, dwuletni Jan Senk. Chłopiec dostał się pod nalożony słomą wagonik kolejki polowej i wskutek zgniecenia klatki piersiowej zmarł krótko po wypadku. (kl.)

Kinoteatr „SŁOŃCE“ Kinoteatr

Dzisiaj we wtorek nieodwołalnie po raz ostatni

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe „Paramountu“

ANNAPOLIS

epopea miłości, poświęcenia i bohaterstwa

Kto nie widział jeszcze tego wspaniałego filmu — niech spieszy dziś do „Słońca“.

p 2887

Poszukiwanie cennych kopalin w Kieleckim

Warszawa (Tel. wł.). W niedługim czasie przybędzie do Polski na kilka tygodni osobliwy gość dla poszukiwania skarbów mineralnych. Będzie to proboszcz małej wioski szwajcarskiej Jassy, ks. Marmette, który uchodzi za najlepszego roźdzkarza, odkrywającego skarby podziemne.

Ks. Mermette przybywa do Polski na zaproszenie ziemian z woj. kieleckiego, którzy spodziewają się, że na ich posiadłościach znajdują się cenne skarby mineralne.

Przy tej okazji ks. Mermette zamierza zwiedzić inne zakątki Polski.

Żonobójstwo na ulicy

Łódź. (Tel. wł.). Na ul. Piastowskiej dnia 13 b. m. o godzinie 4.30 rano zdarzyło się tajemnicze i dotychczas niewyjaśnione zajście. 23-letnia Wanda Prozorowska zamieszkała przy ul. Szopena 8 w towarzystwie swego męża zdążyła do pracy w fabryce firmy Allart, przy ulicy Kątnej. — Według złożonych relacji, między Prozorowską i jej mężem wynikła sprzeczka w czasie drogi i kobieta, która podobno oddawna nosiła się z zamiarami samobójczymi i z tej racji miała przy sobie brytwę, wydożyła ją zniemacka i silnym pociągnięciem przecięła gardło, poczem padła w kałuży krwi nieprzytomna i wkrótce skonała. Badania na miejscu stwierdziły,

sztuki i jej wależach. Do powodzenia wależ przyczynia się koncertowa gra zespołu.

W próbach arcydzieło Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały”, którego premiera odbędzie się 25 bm. Wielkie dzieło genialnego poety otrzyma nową pełną wystawę.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i dni następujących na przedstawieniach wieczornych komedia „Zakochani”, w świetnie zgranej premierowej obsadzie. Popołudniowe szkolne przedstawienia komedji Szekspira „Poskromienie złoŃnicy” dane będą czterokrotnie w bieżącym tygodniu — w środę, czwartek, piątek i sobotę. Początek przedstawień punktualnie o godz. 16.

Nowa premiera teatru będzie głośną nowością repertuaru scen polskich i obcych, świetna sztuka p. t. „To więcej niż miłość” L. Buś-Fekete’go.

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Feliksa m.
Środa: Pawła I pustelnika

Kalendarz słowiański
Wtorek: Radogosta
Środa: Domoślawa

Słońca: wschód 7,58
zachód 16,05

Długość dnia 8 g. 07 min.

Księżyc: wschód 22,53 zachód 9,52

Faza: 6 dzień po pełni.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Marji Dąbrowskiej o godz. 15 z kapł. cment. na Dębcu. — Śp. Magdaleny z Beierleinów Frankenbergowej o godz. 15 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Teofili Nowakówny o godz. 15.30 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Katarzyny z Jeneralczyków Wciorkowej o godz. 15.30 z kapł. cment. ks. ks. Zmartwychwstańców. Śp. Eugenjusza Kwiatkowskiego o godz. 15.30 ul. Gwiazdźista 26.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dzisiaj — „Szesnastolatka”.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Zakochani”.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych dnia 13 stycznia na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym przy umiarkowanych i porywistych wiatrach z kierunków zachodnich.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Cieszyńcu, 3 st. w Gdyni i Zaleszczykach, 2 st. w Warszawie, Poznaniu, Kaliszu, Grudziądzu, Katowicach, Krakowie, Przemyślu, Łucku i Brześciu nad Bugiem, zero w Kielcach, Tarnopolu i Suwałkach, minus 1 st. we Lwowie i Wilnie, a minus 2 st. w Pohulancu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 bm.: Chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia, na południu i wschodzie kraju miejscami jeszcze drobny opad. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera, w górach — lekki mróz. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Może jeszcze będzie zima?

Wczoraj wieczorem nastąpiła w Poznaniu silna obniżka temperatury i zaczął padać śnieg.

Dzisiaj koncert symfoniczny

Przypominamy o koncercie symfonicznym orkiestry miejskiej, który odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8. Pod znakomita dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego usłyszymy Symfonię II. Jerzego Lefeldta (pierwsze wykonanie w Poznaniu), oraz Symfonję Es-Dur Haydna. Solista wieczoru, Zdzisław Jahnke, odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa.

Na redzie gdyńskiej tonie statek

Przez dwa tygodnie, przez cały okres świąt Bożego Narodzenia na redzie gdyńskiej toczyła się zażarta akcja ratunkowa. Ratowano mianowicie od utonięcia statek niemiecki „Otto Alfred Müller”, najechany przez statek również niemiecki „Kersten Milles”. Gdy zawiody usiłowania holowników portowych, sprowadzono z Hamburga dwie specjalne lichtugi ratunkowe, które po długiej, żmudnej pracy zdołały zdźwignąć tonący statek, poczem holowniki zaciągnęły go do doków w Gdańsku. Zajmujący o tem artykuł, bogato ilustrowany sensacyjnymi zdjęciami, przynosi ostatni (3) numer „Ilustracji Polskiej”. Ten sam numer przynosi zajmujące i barwne feljtony, jak „Hr. Sander, szalony jeździec”, „Swastyka nad Bałtykiem” i inne. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, strona młodzieży, humor, kącik filatelistyczny, nieustający konkurs fotograficzny, oto co składa się na bogatą treść tego pięknego, a tak taniego tygodnika.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

We wtorek, dnia 14 bm. odbędzie się zebranie kursu kandydatów o godz. 20 w lokalu własnym.
Obecność kandydatów obowiązkowa.
Kierownik kursu kandydatów.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W środę, 15 bm. odbędzie się pierwszy gościnny występ światowej sławy śpiewaczki japońskiej Teiko Kiwa w roli tytułowej opery Puccini’ego „Madame Butterfly”. Kierownictwo muzyczne kapelm. Stefan Barański, reżyser Karol Urbano-wicz, w dalszej obsadzie opery: pp. dr. Wanda Roessler-Stokowska, Majchrzakówna, Dolnicki, Peter, Cirin, Gruszczyński, Sendeki, Warchalewski. Kupony zniżkowe nieważne.

Z Teatru Polskiego

Głośna sztuka Stuartów „Szesnastolatka” stała się rewelacją dnia w Poznaniu. Publiczność tłumnie przychodzi do teatru, a brawa przy otwartej kurtynie, co kilka scen, świadczą dobitnie o powodzeniu

Stłumienie ruchów antysemitów

Organ rabina Thona „Nowy Dziennik” w notatce pod powyższym tytułem donosi:

„W tych dniach odbywały się w Targanicy (gmina oddalona od Andrychowa w Małopolsce zachodniej o 4 km) wiece narodowców z udziałem delegata z Łodzi, licznie frekwentowane przez ludność wiejską Porąbki, Czańca, Wielkiej Puszczy, Brzezinki i Żywca. Ludność ta zebrała się w niespotykanych dotychczas ilościach i w stanie mocno podnieconym we wtorek, dn. 7 bm. na targu w Andrychowie. Zaopatrzona w laski, kije itd. na tzw. „tani targ”.

„Koło straganów nawoływano do niekupowania w sklepach żydowskich, w związku z czym policja przyaresztowała około 50 osób, a ponieważ natrąfiła na opór, użyła pałek i w okamgnieniu przywróciła ład i porządek. Aresztowanych zasądził natychmiast delegat starostwa wadowickiego na kary aresztu od 1 do 6 miesięcy, a dla odcięcia kary odwiezienia zostali wprost autem ciężarowym do więzienia w Wadowicach.

„W Białej, niejaki Górny zamierzał zainscenizować w środę, dnia 8 bm. ruchy antyżydowskie i obrabowanie sklepów żydowskich. W istocie zebrała się garstka ciemnych elementów, co wywołało wśród kupiectwa żydowskiego panikę. Policja, która natychmiast przybyła, zaaresztowała Górnego, który udawał pijanego. Urzędowo stwierdzono jednak, że Górny był w stanie zupełnie trzeźwym, a dopiero gdy policja unicestwiła jego zbrodnicze zamiary, udawał pijanego, by wykręcić się od kary. Górny został w międzyczasie wypuszczony na wolność.”

Tyle pismo żydowskie.

Przeciw żydowskiemu brukowcom

Inowrocław. Tutejsza Sekcja Młodych Stron Narodowego wydała do wszystkich właścicieli kiosków i księgarni odezwę, nawołującą do bezwzględnego bojkotu pism brukowców o typie łódzkiego żydowskiego „Expressu Ilustrowanego”.

„Jest wprost nie do uwierzenia — głosi odezwa — by Inowrocław, miasto o tak wysokim poziomie katolickim i narodowym, miało się nadal karmić strawą duchową, fabrykowaną w redakcjach żydowskich, które szerzą propagandę, obrażającą w najwyższym stopniu uczucia katolickie każdego Polaka.”

Odezwa spotkała się z uznaniem w najszerzych kręgach społeczeństwa miejscowego.

Afera morfinistyczna w Białymstoku

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas lustracji apteki ubezpieczalni w Białymstoku wykryto wielką aferę morfinową. Sprawa jest o tyle poważna, iż zamieszany w niej jest lekarz, który stał na czele ubezpieczalni społecznej w Białymstoku.

Od dłuższego czasu stwierdzono, iż chorzy, zwracający się po pomoc do ubezpieczalni społecznej, w wypadku konieczności zastosowania morfiny z trudem ją otrzymują. Krążyły pogłoski, iż sekretarka dr. Jana Szymańskiego, p. Marta Michalska, jest morfinistką i że używa zapasy morfiny. Tymczasem okazało się, iż p. Michalska nie może sama zużyć tak wielkich ilości morfiny, że prawdopodobnie zabiera ampułki z narkotykiem w innych zupełnie celach. Rewizja apteki ubez-

pieczalni wykazała, że dr. Szymański, będąc naczelnym lekarzem, wystawiał olbrzymią ilość recept na morfinę na nazwisko swojej sekretarki. Morfina była pobierana nie tylko w tej aptece, lecz również w aptekach prywatnych, dokąd udawała się p. Michalska.

Nie ulega wątpliwości, iż w danym wypadku ma się do czynienia z lekarzem, który jest ofiarą swego odpowiedzialnego zawodu. Dalsze dochodzenie stwierdziło, iż Michalska pod presją zmuszała pielęgniarki szpitalne i ambulatoryjne, by wypożyczały jej ampułki. Stwierdzono również kilkakrotnie, że morfina ginęła z podręcznych apteczek. Zachodzi podejrzenie, że morfina była sprzedawana narkomanom. Sprawy tą zajęły się również władze prokuratorskie.

Umorzenie głośnej sprawy w Gnieźnie

Gniezno. Na trzy dni przed ostatnimi wyborami do rady miejskiej w Gnieźnie niewykryci dotąd sprawcy — jak donosiliśmy wówczas — rozrzućli masowo prowokacyjne ulotki. W związku z tem aresztowano czterech młodych narodowców: aplikanta adwokackiego Bogdana Maciejewskiego, Bernarda Stacheckiego, Marcina Napierałę i Władysława Sucharskiego, wszystkich z Gniezna.

W więzieniu sądowym przetrzymano ich przez 10 dni. Mimo, że w dniu 26 listopada zwolniono ich z więzienia, roztoczono nad nimi dozór policyjny, który trwał do 7 stycznia rb.

Prokuratura gnieźnieńska zawiado-

miła obecnie wszystkich oskarżonych, że dochodzenia przeciwko nim umarza. (br)

Aresztowanie narodowców w Szamotułach

Szamotuły. W piątek, 10 b. m. aresztowano w Szamotułach członka Stronnictwa Narodowego, p. Wincetego Turka z Stróżek, u którego w jego nieobecności w domu przeprowadzono rewizję. Wieczorem został on zwolniony z aresztu.

W Ostrorogu aresztowała policja kierownika koła Stronnictwa Narodowego p. Franciszka Szulca, którego po przetrzymaniu przez 3 dni w areszcie odstawiono do więzienia w Szamotułach. Dla braku dowodów winy zwolniony został p. Szulc w sobotę, 11 bm.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla na seansach popołudniowych w sobotę i niedzielę film p. t. „Indyjscy piechurzy”. Pierwsza ta, jaką oglądaliśmy, długometrażowa komedia z Filipem i Flapem utrzymała dobre imię tych popularnych komików w gronie ich zaprzysiężonych wielbicieli. Komedia obfituje w zabawne momenty i przezabawne, charakterystyczne dla Filipa i Flapa dowcipy. Śmiech wybucha często na sali. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Jutro znowu wojna”. Mimo tytułu, mówiącego o wojnie jutra, znaczna część filmu poświęcona jest wojnie nie jutra, a wczorajszej wielkiej wojnie europejskiej. Jak wydawnictwo „L'Illustration” opracowało pismy zbiór fotografii i portretów, będących ilustracją historią wojny, tak wytwórnia Foxa zebrała mnóstwo niezwykle ciekawych wycinków taśmy filmowej, mówiących o wielkiej wojnie i jej głównych bohaterach. Zamierzeniem wytwórni było stworzenie filmu o tendencji pacyfistycznej, mówiącej z odrazą o wojnie. Jednak polskie opracowanie tekstu objaśnienie do filmu potrafiło te tendencje nie tylko przytłuszczać, ale nawet zresznie

przestawić założenia ideowe filmu w myśli hasła: „Jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny”. Film w swoim rodzaju niezwykle ciekawy zgromadził takie tłumy, jakich dawno tutaj nie widziano. Wiele scen budziło wśród publiczności entuzjazm patriotyczny. (Sza.)

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Turandot”. Znana niemiecka autorka scenariuszy filmowych, Thea von Harbon, zresznie sparodjowała historię o pięknej i okrutnej księżniczce chińskiej, każącej ścinać głowy swym adoratorom. Reżyser Lamprecht stworzył z tego bardzo wesołą i przemiłą bajkę-groteskę, przy pomocy feerycznej oprawy dekoracyjnej, tworzącej często pod względem malarskim prawdziwe arcydzieła. Egzotyka Chin, motywy pejzażowe, tak charakterystyczne dla państwa Żółtego Smoka, starożytne stroje i broje dają obraz o nieprzeciętnej wartości tak pod względem historycznym, jak i estetycznym. Bardzo starannie opracowana część muzyczna, oparta jest w niektórych motywach na operze tej samej nazwy. Księżniczkę Turandot gra Käthe de Nagy, jej służebną przemila Inga List. Pyszny i pełny temperamentu Kalafem jest Willy Fritsch. — Nadprogram pokazano tygodnik Pata i architekturę warszawską czasów saskich. (Sza.)

Kino „Metropolis” w sobotę na nocnym seansie i w ostatnią niedzielę na seansie popołudniowym dla dzieci wyświetla film p. t. „Brat diabła”. Jest to film, nąkający według opery „Fra Diavolo”. — Zaliczamy go do najlepszych i najweselejszych filmów znanych wesołków Flipa i Flapa. Niezwykłe wesołe ich perypetje budzą huraganowe wybuchy śmiechu. W roli tytułowej — obdarzony ładnym głosem Denis King. Dobór odpowiedniego programu kinowego dla dzieci nie jest rzeczą łatwą. Jednak w tym wypadku wybór programu uważamy za bardzo trafny. (Sza.)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „Uwodzicielka”. Tytuł jest trochę dla bohaterki uwłaczający, bo w postępowaniu jest ona jednak zupełnie szczerą. To, że waha się ona w wyborze pomiędzy starszym multimilionerem i przystojnym, zamożnym farmerem, którego kocha, jest z jej strony poświęceniem. Do starożytnego pana ma uczucie wdzięczności, wie, że mu jest potrzebna, więc rezygnuje z osobistego szczęścia. Miljoner jednak, dowiedziawszy się o tej miłości, nie chce przyjąć poświęcenia i ustępuje młodszemu rywalowi. Film grany jest dobrze. W głównych rolach — bardzo dobra para amatorów: Joan Crawford i Clark Gable. Oboje prezentują świetne wysportowanie; J. Crawford pokazuje też dużo pięknych toalet. (ver.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Bal w Savoy'u z Gitą Alpar, Rozsi Barsany, Hansem Jaray'em, Willy'm Stettnerem, Feliksem Bressart i Otto Walburgiem. Jest to obraz o wspaniałej wystawie, muzyce pełnej temperamentu, przechodzącej w sentymentalne pianina w momentach wzrostu uczuć bohaterów o powieści. Ślicznie śpiewa Gitta Alpar, a produkcje baletu są na wysokim poziomie artystycznym. Całość utrzymana w stylu operetkowym. Nadprogram tygodnik Paramountu. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. 1. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,30	89,48	89,12
Holandja	360,40	361,12	359,68
Londyn	26,19	26,26	26,12
Nowy Jork kabel	5,27	5,28%	5,25%
Oslo	131,50	131,83	131,17
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,96	22,00	21,92
Sztokholm	135,05	135,38	134,72
Szwajcaria	172,50	172,84	172,16

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	41,50
5% poz. konwers.	64,75
6% poz. dolarowa	80,50
4% poz. premj. dol.	53,00
7% poz. stabiliz.	65,75
w drobnych	66,25

Tendencja niejednolita.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	98,75
W. T. F. Cukru	33,00
Lilpop	7,80
Starachowice	33,00
Haberbusch	36,50

Tendencja dla akcji przemysłowych mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DOMY-PARCELE

Dom

piętrowy ze składem i warsztatem kowalskim z obszernym podwórzem korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 512

Kamienice

w Poznaniu kupie. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 85 537

7. SPRZEDAŻE

Z powodu

wyjazdu sprzedam w ładnej dzielnicy dobry skład kolonialny towarem magłem bez konkurencji z urządzeniem mieszkaniami lub bez 2 800—3 200. Pism. oferty Kurjer Pozn. zdg 85 681.

Skład

kolonialny, delikatesów, mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 85 625

Urządzenie

warsztatowe oraz narzędzia korzystnie sprzedam. Św. Marcin 63—16 parter p 2886

Limuzynę

w dobrym stanie zamienie na reklamówkę lub lekką ciężarówkę. Kwiatowa 3, m. 1 zdg 85 666

Skład

dużym mieszkaniem. Adres Kurjer Poznański zdg 85 737

Sprzedam

parcele 2 500 kw mtr. a 1 z ciężki wóz roboczy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 85 677

Kolonjalka

z towarem, magłem, mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 85 653

Zakład

fryzjerski z mieszkaniem dobrym punkcie sprzedam zaraz. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 85 792

Miary bławatnicze, do mleka, odważniki, wagi stołowe i dziesiętne oraz całówki wzorcowane na rok 1936 najtaniej w firmie

Jan DEIERLING, Poznań Hurt Szkolna 3 Detal nr 4730

Skład

tow. spoż., win, wódek, tytoni, 23 lata w jednych rekach, główna ulica miasta powiatowego, klientela stała, koncesja wódeczana i utrzymanie pewne sprzedam zaraz spowodu choroby. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 828.

13. SZUKA MIESZK.

Poszukuję

3 pokoi z kuchnią, z łazienką — srodmieście od zaraz. wprost od gospodarza światło elektryczne. Oferty Kurjer Pozn. zdg 84 660

Poszukuję

mieszkania 1—2, zapięcie dzierżawę zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 84 346

Urzędnik

dwupokojowego od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 85 553

Pokoju

kuchni od gospodarza — pewny płatnik. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 544/5

16. SZUKA POKOJU

Pokoju

zaczynnego w centrum, z utrzymaniem na pół jaskiem, światłem, opałem (nie więcej 100 zł) poszukuje starszy pan. Oferty z ceną Kurjer Pozn. zdg 85 514

Pani

starsza pokoiu umeblowanego. Wspólna kuchnia. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 763

23. ROZMAITE

Znana wóźbiarka

Adarelli

przepowiada z cyfr, kart. reki. Przyjmuje 10 rana do 9 wieczór tylko w Poznaniu Podgórna 13 mieszkanie 10 front. zdg 85 619

Horoskopy

stawia skrytka 20-10 Poznań. zdg 85 563

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna

panienka, lat 16 z poleceniem, szuka posady jako pomocnica w domu, towarzyszywie. Zna wszelkie robotki, jest szybka, chętna, bez wymagań. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 547

Dwupokojowego

srodmieście zaraz, czynsz zgóry, agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 568

Wychowawczyni

przychodnia — wynagrodzenie skromne szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 557

Dziewczynna

poszukuje posady dwa razy tygodniowo. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 577

Posługaczka

do wszelkich prac domowych poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 491

Krawcowa

rutynowana referencje pierwszorzędne szuka pracy po domach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 454

Krawcowa

szyje przerabia poza domem — dziennie 1,20 szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 509

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych przez nie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. wyższe. Ogłoszenia do wydania porannego oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nad do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11,10, w nagłych wypadkach do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada. P. K. C. Poznań nr. 200 149